Cena 2 zł.

Jedność NARODOWA

pismo codzienne województwa białostockiego

Nr 175 (266) Białystok, dnia 28 września 1946 Rok III

Jeszcze o repatriacji

Jeszcze raz wypada nam powrócić do sprawy repatriacji Polaków, przebywających na terenie byłej Rzeszy Niemieckiej w obozach zorganizowanych przez UNRRA. Sprawa ta ciągle aktualna i nierozwiązana definitywnie wskutek reakcyjnych knowań wiadomych kół, wzbudziła w ostatnim okresie bezpośrednie zainteresowanie bawiącego niedawno w Polsce Generalnego Dyrektora UNRRA La Guardii. W sprawie tej wiele uwagi i czasu poświęcił Rząd Polski, który nie szczędził trudu ni środków, zmierzających do spowodowania przyjazdu jaknajwiększej liczby obywateli polskich rozsianych na obczyźnie. Jednakże wysiłków tych nie ukoronował pomyślny rezultat. Koła międzynarodowej reakcji, mające szczególny wpływ na politykę zagraniczną Anglosasów, wszelkimi siłami starały się przeszkodzić powrotowi tak bardzo potrzebnych dla kraju obywateli, szerząc wśród nich oszczerczą propagandę na temat stosunków wewnętrznych panujących w Polsce. Tak zw. oficerowie łącznikowi nie byli delegowani z ramienia Rządu Polskiego, lecz rekrutowali się z faszystowskich kół Andersa.

350 tysięcy Polaków pozostaje dotychczas na terenie Niemiec w okupowanych przez Anglików, Amerykanów i Francuzów strefach. Nie mogą się zdobyć na decyzję powrotu do kraju.

Nie mając stałego zatrudnienia, w atmosferze tymczasowej wegetacji, odizolowani od Ojczyzny i swoich najbliższych staczają się powoli na dno zepsucia moralnego.

Zrozumiała jest w tym stanie rzeczy troska naszych władz o przyszły los tej masy ludzi, którzy nie z własnej woli znaleźli się poza granicami państwa.

Dlatego też w porozumieniu z rządami Anglii, Ameryki i Francji postanowiono przyśpieszyć repatriację naszych rodaków. Mając na uwadze obawy tych ostatnich odnośnie ich warunków materialnych po powrocie do Polski, postanowiono tych wszystkich, którzy przyjadą do kraju w okresie od 1 października do 31 grudnia br., zaopatrzyć w żywność na 60 dni.

Należy tedy przypuszczać, iż dotychczas kulejąca akcja nabierze obecnie rozmachu i da pożądane wyniki.

W poczuciu odpowiedzialności za los pozostających na obczyźnie rodaków, wydał szef Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski odezwę, w której podkreślił potrzebę mobilizacji wszystkich Polaków wokół odbudowy zniszczonego kraju oraz zapewnił, iż Rząd otoczy repatriantów troskliwą opieką. Jesteśmy przekonani, iż to oświadczenie Premiera obudzi zaufanie zbałamuconych reakcyjną propagandą ludzi.

Gruzy Warszawy i szeregu innych obróconych w perzynę miast Polski, perspektywy świetnej przyszłości, po okresie wzmożonej, wytężonej pracy nad odbudową gospodarczą Polski i wreszcie świadomość, iż jest się wartościową jednostką w społeczeństwie oto bodźce, które, poza uczuciem tęsknoty za Ojczyzną, zadecydować muszą na korzyść powrotu do kraju, w którym dopiero tułacze odnajdą sens życia.

Eisenhower i Eden o oświadczeniu Stalina

„Milczenie prowokatorów jest wymowne"

Rzym. Oświadczenia generalissimusa Stalina wciąż jeszcze znajdują oddźwięk w prasie rzymskiej.

Przewodniczący Konstytuanty, Saragatto, oświadczył, że słowa Stalina napewno przyczynią się we Włoszech do wytworzenia atmosfery odprężenia. «Różnice zdań między wielkimi sprzymierzeńcami — mówił Saragatto — odbijają się na wewnętrznej sytuacji Włoch i wywołują niebezpieczny rozłam, rozłam który staje się mniej zbaczny, jeśli sprzymierzeni dochodzą do porozumienia».

«Unita» uważa, że słowa Stalina nie potrzebują komentarzy. Zakłopotanie przeciwników, milczenie prowokatorów albo hipokryzja, w jaką się bawią przy tej okazji, mówią więcej niż wszystkie komentarze.

Nowy Jork. Gen. Eisenhower, znajdujący się w drodze ze Stanów Zjednoczonych do Europy, udzielił w związku z oświadczeniem Stalina, wywiadu dziennikarzom, przebywającym na pokładzie «Queen Mary». Podniósł on z uznaniem otwartość wypowiadania poglądów na temat problemów światowych.

Zdaniem Eisenhowera, zakończył się już okres tajnej dyplomacji typu Metternicha i Talleyranda.

Gen. Eisenhower zgodził się z poglądem Stalina, że bomba atomowa nie może rozstrzygnąć wojny.

Warwick. Były minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Anthony Eden w przemówieniu do wyborców swojego okręgu wyborczego powiedział, że oświadczenie Stalina stwarza nową sposobność do współpracy dyplomatów Narodów Zjednoczonych.

Eden jest przekonany, że ta sposobność zostanie wykorzystana oraz, że istniejące trudności będą przezwyciężone.

Tokio. Dzienniki japońskie podały na pierwszej stronie portret Stalina i tekst jego oświadczenia dla «Sunday Timesa» lecz narazie powstrzymują się od komentarzy.

Partia komunistyczna wydała deklarację, w której stwierdza, że podziela optymizm Stalina i ostrzega japońskich reakcjonistów przed rozsiewaniem plotek o „nieuchronnej wojnie".

Powstanie w północnej Grecji na linii Olimp -- Saloniki

Londyn. Ostatnie wiadomości, nadeszłe z Grecji, mówią o ruchach powstańczych w okolicy góry Olimpu. Rozpoczęły się tam walki partyzanckie.

W kołach wojskowych Londynu uważają, że powstańcy mają zamiar przerwać linię kolejową wzdłuż zatoki Salonik. Jest to jedyna linia kolejowa, łącząca południe Grecji z Macedonią i doliną Wardaru.

Włosi zrzekną się wszelkich pretensji do Etiopii i Albanii

Polska i Jugosławia popierają Albanię

Paryż. Na porządku obrad komisji politycznej dla Włoch jest sprawa Albanii.

W myśl artykułów 31 i 26 traktatu Włochy uznają niepodległość Albanii i rezygnują ze wszystkich swych dóbr i całkowitych wpływów w tym kraju. Wszystkie układy zawarte od roku 1939 są unieważnione.

Druga kwestia, to sprawa Etiopii. Artykuły 27 i 31 projektu traktatu zawierają podobne klauzule, jak dla Albanii.

Przewodniczący w obawie, że te drażliwe sprawy wywołają gwałtowne dyskusje, uprzedza mówców, że będzie ich przywoływał do porządku.

Przedstawiciel włoski Tarchiani wprowadzony na posiedzenie, oznajmia, że przyjmuje bez zastrzeżeń i bez poprawek wszystkie artykuły projektu odnoszące się do stosunków politycznych z Albanią i Etiopią, lecz są zastrzeżenia co do stosunków ekonomicznych. Tarchiani prosi, by uznano działalność Włoch w Albanii i by Włosi, mieszkający w Albanii od 1925 roku otrzymali odszkodowanie. To samo mówi o Etiopii i oświadcza, że jeśli Włochy są gotowe zrzec się wszelkiego mienia i bogactw w Etiopii, to żądają, by Etiopia zrzekła się wszelkich odszkodowań.

Pułkownik Hysni Kapo, minister Albanii w Belgradzie oskarża Włochy o politykę imperialistyczną i żąda od Włoch zwrotu rezerw złota byłego Narodowego Banku Albańskiego. Mówca żąda, jako prawa podpisania traktatu, jako państwo sprzymierzone.

Komisja rozpatruje dwa projekty albańskie, przedstawione w formie poprawek przez delegację jugosłowiańską i polską. 1) narzucenie Włochom formalnego zobowiązania uszanowania niepodzielności Albanii; 2) uznanie dla Albanii praw „Państwa sprzymierzonego" w przyszłym traktacie pokojowym z Włochami, oznaczałoby to, że Albania będzie figurować jako państwo zawierające i podpisujące traktat.

Ograniczenia dla armii bułgarskiej

Polski wniosek jednogłośnie przyjęty

Paryż. Komisja wojskowa Konferencji Paryskiej, rozpatrując traktat z Bułgarią, uchwaliła bez dyskusji artykuł 10-ty, który przewiduje zlikwidowanie nadwyżki wojsk bułgarskich w sześć miesięcy po wejściu w życie traktatu i artykuł 11, ograniczają wykształcenie wojskowe tylko do ram dozwolonych oddziałów wojskowych.

Przy artykule 12-tym zabraniającym Bułgarii posiadanie broni samoczynnej, uchwalono jednogłośnie poprawkę belgijską, zabraniającą Bułgarii również robienia doświadczeń nad energią atomową.

Na wniosek delegata Polski komisja jednogłośnie postanowiła wezwać przedstawiciela Bułgarii na posiedzenia, na których będą przyjmowane klauzule wojskowe traktatu dla Bułgarii.

Gandhi i Nehru u Wavella

New-Delhi. Gandhi był w czwartek przyjęty przez wicekróla Wavella, który przedtym rozmawiał z Pandit Nehru.

Nieustanne rozruchy w Indiach

Kalkuta. Donoszą w sobotę, że było trzech ludzi zabitych i pięciu rannych w walce pomiędzy Hindusami i Muzułmanami, w mieście Dacca we wschodnim Bengalu. Straż ogniowa wyjeżdżała 10 razy do pożaru, wzniecanego przez podpalaczy.

Rozruchy w Dacca trwają już miesiąc, dotychczas było pięćdziesięciu zabitych.

Bombaj. Donoszą z Ahmedabad, drugiego miasta przemysłowego po Bombaju, że w sobotę trzech ludzi odniosło kłute rany podczas rozruchów, które trwają już siódmy dzień.

De Gaulle będzie kandydował na Prezydenta Republiki

Paryż. według wiadomości podanych przez redaktora dyplomatycznego gazety „Liberation", generał de Gaulle godzi się na ewentualne objęcie stanowiska prezydenta Republiki francuskiej, bez względu na to jaką by nie była przyszła konstytucja. Generał nie cofnie się przed tym, co uważa za swą misję dziejową.

Tak przynajmniej sądzi dziennikarz z „L'Epoque".

Szybsze tempo obrad Komisji Paryskich

Paryż. Prace komisji Konferencji Pokojowej w środę stały pod znakiem wyraźnych tendencji do przyśpieszenia osiągnięcia pozytywnych wyników. Delegaci ciężko pracowali aby zakończyć powierzone im zadania do 5 października, w myśl nowego rozkładu zajęć, uchwalonego przez Wielką Czwórkę.

W czwartek odbędzie się plenarna sesja Konferencji Paryskiej, na której dyskutowane będą wnioski rady ministrów spraw zagranicznych.

Na komisji terytorialno-politycznej dla spraw Triestu ograniczono czas trwania dyskusji. Postanowiono dopuścić trzy języki urzędowe na terenie wolnego obszaru Triestu. Są nimi: włoski, słoweński i chorwacki.

Na komisji gospodarczej przyjęto większością mniej niż 2/3 głosów wniosek w sprawie odszkodowań, jakie mają płacić Włochy osobom prywatnym, poszkodowanym przez wojnę.

Zalecenie brytyjskie, by odszkodowania te były pokrywane w całości, nie osiągnęły również kwalifikowanej większości i zostały przekazane plenum Konferencji.

Zapobiec „Ucieczce pokoju"

Wystąpienie posła Zilliacusa w przededniu wyjazdu do Warszawy

Warszawa. Bawiący obecnie w Warszawie, na zaproszenie Tow. Uniwersytetu Robotniczego, poseł do Izby Gmin z ramienia Labour Party, Zilliacus przemawiał przed kilku dniami do wyborców swego okręgu. Jak wiadomo, Zilliacus należy do lewicy «labourzystów» i posiada odmienne zapatrywania na politykę zagraniczną Wielkiej Brytanii, aniżeli jego towarzysz partyjny, min. Bevin.

Zilliacus oświadczył wyborcom, że nadszedł już czas, ażeby zwrócić uwagę narodu angielskiego na fakt, że należy zapobiec «ucieczce pokoju». Następnie Zilliacus polemizował z tezami Wallace'a, że USA ulega wpływom imperializmu angielskiego. — Zilliacus uważa, że na odwrót — Anglia gospodarczo podlega wpływom Ameryki. Tym niemniej Zilliacus wita z uznaniem przemówienie Wallace'a, które jest czynnikiem walki o utrzymanie pokoju na świecie.

Gdyby polityka angielska i amerykańska — twierdzi Zilliacus — były bardziej postępowe, znalazłyby odpowiedni odźwięk w ZSRR. Rząd Labourzystów powołany jest do realizacji sojuszu angielsko radzieckiego i prowadzenia socjalistycznej polityki zagranicznej.

Wyborcy jednogłośnie uchwalili votum zaufania dla posła Zilliacusa.

Projekt Konstytucji francuskiej w przygotowaniu do drugiego czytania

Paryż. Komisja Konstytucyjna pod przewodnictwem Andre Philipa zakończyła rozpatrywanie w drugim czytaniu projektu Konstytucji, z wyłączeniem artykułów, odnoszących się do wyborów prezydenta republiki, Rady republiki i procedury rewizji Konstytucji.

Wniesiona została poprawka Le courta do artykułu 38 w sprawie rekonstrukcji gabinetu w razie jego rozwiązania. Komisja powierzyła generalnemu sprawozdawcy przygotowanie nowego tekstu.

Przypuszczalnie komisja konstytucyjna zakończy popołudniu rozpatrywanie artykułów, wyłączonych i będzie mogła przedłożyć Zgromadzeniu projekt konstytucji poprawionej w tekście gotowym do drugiego czytania.

Wyjazd ob. ministra Dąbrowskiego do U. S. A.

na obrady międzynarodowych instytucji finansowych

Warszawa W związku z rozpoczynającymi się w dniu 27 września br. obradami Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego odleciała we środę 25 bm. do Stanów Zjednoczonych delegacja polska w składzie następującym: min. skarbu — ob. Konstanty Dąbrowski, prezes Narodowego Banku Polskiego — ob. Edward Drożniak oraz w charakterze rzeczoznawców ob ob.: dr Józef Swidrowski i Marcin Wyczałkowski.

Ponadto w skład delegacji polskiej wchodzi dyrektor Narodowego Banku Polskiego — ob. Zygmunt Karpiński, który już od 10 dni bawi w Ameryce.

Obrady obydwu międzynarodowych instytucji finansowych odbywać się będą w Waszyngtonie.

Czy jesteś członkiem
Biał. Spółdzielni Spożywców

Żywność na 60 dni otrzyma od UNRRA

każdy Polak, wracający z Niemiec

Londyn Europejskie biuro UNRRA ogłosiło w czwartek, że każdy Polak, zgłaszający się w czasie od 1 października do 31 grudnia 1946 r. do powrotu do kraju z obozów pod opieką UNRRY na terenie Niemiec, otrzyma żywność na 60 dni.

W amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej strefie przebywa jeszcze ogółem 355.000 Polaków.

CO PISZĄ INNI

O reorganizacji armii brytyjskiej

„Polska Zbrojna" zamieszcza na łamach swego pisma art. J. Jermaszowa z Moskwy, napisany specjalnie dla tego dziennika. W artykule tym Jermaszow omawia sprawę zamierzonej w Anglii reformy regulaminu służby wewnętrznej, o czym ostatnio mówił feldmarszałek Montgomery.

Między innymi czytamy:

Plan Montgomery'ego zmierza do stworzenia czegoś w rodzaju żołnierskiej arystokracji wewnątrz szerokiej masy wojskowej. Tej arystokracji żołnierskiej obiecuje się, jak widzieliśmy, raj na ziemi włącznie do puchowych pierzyn. Jak widać nie bardzo popularna jest polityka wojenna Wielkiej Brytanii i obecne nieco osobliwe używanie sił zbrojnych nie tyle dla obrony Anglii lub Imperium, ile dla celów zupełnie innych przeważnie natury policyjnej — jeśli trzeba aż czarować żołnierzy rysując przed nimi perspektywy lekkiego, przyjemnego i wygodnego życia.

Przeobrażenie armii w ogromny aparat policyjny — oto co leży u źródeł reformy, którą zapowiadał sir Montgomery. Armia brytyjska w zasadzie już obecnie wykonuje własnie funkcje policyjne. W czasie wojny żołnierz brytyjski bił się nie bardzo wiele, nie bardzo ciężko i nie bardzo często. Na podstawowym froncie wojny w Europie, po lawazji brało udział w walkach zaledwie 13 dywizyj brytyjskich. Wojna skończyła się. Większość wojsk w różnych krajach została zdemobilizowana. Ale żołnierz brytyjski w dalszym ciągu bije się. O nie, rzecz jasna, bije się on nieoficjalnie. Anglia nie wypowiedziała wojny ani Grecji, ani Indonezji, ani Iranowi, ani Palestynie, ani Krainie Julijskiej i Triestowi, ani Egiptowi, ani wreszcie dawnym włoskim koloniom w Afryce, ani Indiom. Ale wszędzie tutaj strzelają. I strzelają żołnierze angielscy. Ponoszą zresztą przy tym sami pewne straty. Wojna dla nich jeszcze się nie skończyła. I kierownicy wojskowi Anglii po dziś dzień mówią o jakichś obowiązkach i o jakiejś odpowiedzialności, które jakoby spoczywają na żołnierzach brytyjskich. Jest faktem i to faktem bardzo znamiennym, że jedną z nielicznych armij, która pozostaje na stopie wojennej i która prowadzi działania wojenne w licznych punktach Europy i świata — jest właśnie armia brytyjska.

W rzeczy samej w żadnym z tych punktów nic Wielkiej Brytanii nie grozi, nikt nie zagraża jej pozycjom, jej bezpieczeństwu jej interesom. Naodwrót to właśnie żołnierze angielscy zmuszeni są wszędzie w warunkach pokoju prowadzić życie żołnierzy frontowych, nie dlatego, że tak wynikałoby z warunków wojennych, ale dlatego, że tak nakazują zadania polityczne związane z obroną wąskich i egoistycznych interesów brytyjskich kół imperialistycznych.

Cóż, w realnych warunkach naszego najlepszego ze światów, nie nastał jeszcze czas, by przekuć miecze na pługi. Ale bądź co bądź wojna skończyła się, wojna, którą prowadzono w imię wolności, w imię udzielenia wszystkim narodom pełnego prawa zadecydowania o swym losie zgodnie z własną wolą. Ale we wszystkich tych miejscach które wyliczyliśmy wyżej, żołnierz brytyjski ma nosabiać panowanie angielskiej woli nad wolą wielu narodów. Nawet tam, gdzie żołnierz ten nie oddaje ani jednego wystrzału zmusza się go w rzeczywistości do tego, by służył jako bariera przeciw dążeniom wyzwolonych narodów. Tutaj nie do marzeń mu o puchowych pierzynach. Zbyt często przychodzi mu sięgać po ołów.

Wydaje się nam, że wykonywanie funkcji policyjnej nie może uskrzydlać uczciwego żołnierza, kiedy zmuszają go, by służył jako narzędzie podboju narodów miłujących wolność. Oto dlaczego łudzi się go wspaniałymi obietnicami, obiecuje się mu puchowe pierzyny — niechaj z tym większą ochotą i gotowością używa ołowiu w każdym wypadku kiedy to odpowiada interesom kół imperialistycznych.

Taki jest istota reform obwieszczonych przez feldmarszałka Montgomery'ego i taki morał wypływający z kombinacji puchu i ołowiu.

Z Wojskowego Sądu Rejonowego

Członek NSZ sprawca napadu na posterunek M. O. w Śniadowie skazany na karę śmierci

W dniu 23 b. m. Wojskowy Sąd Rejonowy rozpoznał sprawę Wondołowskiego Czesława, ur. w 1920 r., zam. we wsi Janowo, gm. Kupiski, pow. łomżyńskiego.

Wondołowski w czerwcu 45 r. został zwerbowany przez księdza Hudziaka Stanisława do nielegalnej organizacji NSZ. Po wstąpieniu do bandy Wondołowski otrzymał ps. „Halinę" i złożył przysięgę, którą przyjął od niego ksiądz Hudziak. Oskarżony, jako członek NSZ od marca b. r. wpłacił składki członkowskie w wysokości około 2 tys. zł. Pieniądze te były przeznaczone na uzbrojenie nielegalnej organizacji. Ksiądz Hudziak ze wsi Szczepankowo-Grzymały, pow. łomżyńskiego, częstokrotnie zachęcał ludzi do wstępowania w szeregi NSZ, oświadczając, że wkrótce przyjdzie rząd londyński i będzie lepiej.

Wondołowski uczestniczył w trzech tajnych zebraniach. Na jednym z nich prowadzono rozmowę o tym, że członkowie NSZ powinni wstępować do PSL-u, gdyż organizacje te ze sobą współpracują. Miało to przyczynić się do zwycięstwa PSL w wyborach.

Wkrótce po wstąpieniu do NSZ Wondołowski otrzymał karabin niemiecki „Mauzer", który używał podczas napadów i ćwiczeń. Oskarżony był na ćwiczeniach około 20 razy. Ponadto brał on udział w dwóch napadach zbrojnych. Pierwszego napadu dokonano w lipcu 45 r. na Posterunek MO w Śniadowie. Podczas napadu bandyci zrabowali 2 karabiny niemieckie i 2 automaty PPsza. We wrześniu 45 r. bandyci usiłowali dokonać napadu na Posterunek MO w Ostrołęce lecz w pobliżu posterunku natknęli się na oddział WP, który bandę rozproszył. Podczas walki zabito 4 ch bandytów, Wondołowski ukrył się w rowie, a karabin jego wpadł do stawu.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd **skazał Wondołowskiego Czesława na karę śmierci, konfiskatę mienia** oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na zawsze.

Bandyci za napady rabunkowe skazani na karę śmierci

W dniu 24 b. m. Wojskowy Sąd Rejonowy w B-stoku na sesji wyjazdowej w Bielsku Podlaskim rozpoznał **w trybie doraźnym** sprawę Łopuskiego Józefa i Grochowskiego Zygmunta, zamieszkałych we wsi Bużka, gm. Sernaki, pow. siedleckiego.

Łopuski i Grochowski zgromadzili w pobliżu wsi Bużka 4 automaty wraz z amunicją. 1 lipca b. r. wraz z trzecim osobnikiem dokonali oni napadu rabunkowego na młynarza wsi Turna-Duża, któremu zrabowano 10 tys. zł. i gospodarzowi kol. Kupicze 2 pary spodni. W drodze powrotnej obrabowali jadących z targu chłopów, zabierając im około 6 tys. zł. Po dokonaniu napadów pieniądze podzielili między sobą, a broń ukryli w poprzedniej kryjówce.

19 lipca b. r. Grochowski i Łopuski udali się ponownie na rabunek, dokonując 5 napadów na młynarzy i jeden na sołtysa. Jako łup bandyci zabrali 23.800 zł. W drodze powrotnej zatrzymani zostali przez milicję z Posterunku w Mielniku.

Po rozpoznaniu sprawy **Sąd skazał Łopuskiego Józefa i Grochowskiego Zygmunta na karę śmierci, konfiskatę mienia** oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na zawsze.

Białostocka Spółdzielnia Spożywców handluje i buduje

Nie ma chyba dziecka w Białymstoku, któreby nie wiedziało o istnieniu Spółdzielni. Jej sklepy w liczbie 24 rozsiane po całym mieście w znakomitym stopniu popularyzują Spółdzielnię. Liczne napisy, rozrzucone po murach zburzonych domów są trwałym memento dla przechodniów:

— Czy jesteś już członkiem Białostockiej Spółdzielni Spożywców?

— Chleb w Spółdzielni zawsze taniej.

Mało jednak kto wie jak powstała Spółdzielnia, zatrudniająca dziś cały sztab pracowników i mająca rocznie obrotu koło 200 milionów złotych.

Jeśliby jednak kogoś interesowała ta sprawa, jeśliby chciał naocznie przekonać się jak kiedyś wyglądały sklepy Spółdzielni mógłby i dziś, bez odbywania wędrówki w czasie, zobaczyć. Wystarczałoby zejść do podziemi Elektrowni Miejskiej. Tam znajdzie malutki sklepik, kramik raczej, o charakterze wewnętrznym, gdyż prawie wyłącznie zaopatrujący pracowników Elektrowni. Z takich to właśnie kramików, których celem było zaopatrzenie pracowników w najniezbędniejszy artykuł — chleb — wywodzi się dzisiejsza Spółdzielnia Spożywców.

Gdy po wypędzeniu okupanta trzeba było pomyśleć o wskrzeszeniu zrujnowanej gospodarki, gdy żołądek najbardziej pragnął codziennego chleba. — Jedność robotnicza zakrzątnęła się koło zorganizowania sklepików dla pracowników. Brakło pieniędzy na najskromniejsze zakupy — zdobywano je więc przez pobieranie zaliczek za pracę. Potym zaczęły napływać pieniądze z udziałów członków, których dziś Spółdzielnia liczy koło 7300, a reprezentacyjny sklep Spółdzielni Nr 1 dziennego obrotu ma przeciętnie do 200.000 złotych.

Zdobywszy mocne podstawy finansowe przez rozszerzenie kręgu członków - spółdzielców i przez fuzję z istniejącym w Białymstoku jeszcze przed wojną „Zjednoczeniem", może Białostocka Spółdzielnia Spożywców pomyśleć o rozszerzeniu swej działalności i o różnych inwestycjach. Przede wszystkim zmienił się ogromnie zasób i rodzaj sprzedawanych artykułów. To już nie tylko dawne: chleb, kasza, mąka, mające zaspokoić pierwszy głód, odważane często na pożyczonej wadze, ale wyłoniły się rozmaite działy. Oprócz bogatego asortymentu artykułów spożywczych, zawierających przysmaki nawet dla wybrednych podniebień, jest bogaty dział tekstyliów, galanterii, kosmetyki, szkła i porcelany. Prócz tego zarząd opracowuje wprowadzenie nowych działów i ustawicznie myśli o powiększeniu ilości sklepów. Gdy sklepy spółdzielcze będą tak liczne, jak liczne są sklepy prywatne, wówczas będzie można mówić o racjonalnym regulowaniu cen rynkowych. W takiej nawet ilości, jak są obecnie w Białymstoku, sklepy spółdzielcze w znacznym stopniu wpływają na obniżenie cen i są poważnym czynnikiem w hamowaniu paniki rynkowej, jaką naprzykład można było zaobserwować po historycznym już dziś przemówieniu Byrnesa.

Zmienił się i wygląd sklepów — stopniowo znika ich dawny, surowy prymitywizm, ustępując miejsca wygodzie i trosce o estetykę. Doczekamy się pewno i tego, że będziemy mieć nowoczesne, do stosowane do wymagań higieny, urządzenia sklepowe, lustra i dywany — gdyż spółdzielczość ma przed sobą wielką przyszłość i coraz więcej ludzi przychodzi do przekonania, że zamiast bezmyślnie przepić sto zł. lepiej umieścić je jako wkład członkowski w Spółdzielni.

Jak szybko rozwijają się pojedyncze placówki świadczyć może choćby taki fakt: przed kilku tygodniami został otwarty szewski sklep Spółdzielni, który przed tym mieścił się kątem w sklepie Nr 1. Pomieszczenie obecne sklepu jest szczupłe, bo przerobione z dawnej klatki schodowej, ale obroty dzienne wykazują duży poziom, utrzymują się przeciętnie w granicach stu tysięcy zł. Obuwia dostarcza Przemysł Obuwiowy z Suwałk, teczek PZW z Poznania.

Swą działalność handlową Białostocka Spółdzielnia Spożywców przejawia nie tylko w gęstej, stale wzrastającej sieci sklepów. W jej posiadaniu jest również nowoczesna piekarnia, ciastkarnia, Gospoda Spółdzielcza i będący w przygotowaniu wielki dom towarowy. Zarząd Spółdzielni i Rada Nadzorcza z uzyskanych na obrotach handlowych nadwyżek zaprowadzają inwestycje oraz wznoszą nowe budynki.

Rozwój Białostockiej Spółdzielni Spożywców świadczy o tym, że garstka ludzi energicznych i wytrwałych może przez zorganizowaną pracę uzyskać poważne i śmiałe osiągnięcia. Cieszą się udziałowcy widząc, jak wzrasta ich majątek, zadowolony jest i konsument, znajdując w sklepach Spółdzielni rozsądnie skalkulowane ceny i uprzejmą obsługę.

Janina Małgorzata Kobus

Z narady aktywu PPR w Białymstoku

Jedność klasy robotniczej — podstawą demokracji

20 września odbyła się w Wojewódzkim Komitecie Polskiej Partii Robotniczej w Białymstoku narada aktywu partyjnego, poświęcona sprawie jednolitego frontu klasy robotniczej. Zagadnienie jedności polskiej klasy robotniczej jest zagadnieniem niezmiernie ważnym dla przyszłości naszego narodu i dla tego o najbardziej świadoma jego część, jaką jest bez wątpienia Polska Partia Robotnicza poświęca tej jedności bardzo wiele uwagi.

Referujący to zagadnienie na naradzie ob. Bodalski podkreślił, że wszyscy wrogowie narodu i wszyscy wrogowie klasy robotniczej główny swój atak kierują zawsze na tę jedność, albowiem rozumieją oni doskonale, że stanowi ona podstawę siły sojuszu chłopsko-robotniczego, a co za tym idzie i demokracji. Wszyscy przysięgli wrogowie demokracji polskiej, począwszy od Andersa i skończywszy na Mikołajczyku dążą do zniszczenia tej jedności, usiłując przez stosowanie swoistej taktyki wbić klin pomiędzy obie partie robotnicze, PPR i PPS. Wszelkie jednak dotychczasowe ich wysiłki spełzły na niczym. Współpraca obu wymienionych partii nie tylko nie słabnie, lecz z dnia na dzień wzmacnia się coraz bardziej. W obecnych warunkach, kiedy PSL ujawniło się wyraźnie jako agentura obcych i wrogich Polsce sił, należy jeszcze większą niż dotychczas zwrócić uwagę na usunięcie wszystkiego, cokolwiek mogłoby hamować lub utrudniać współpracę obu partii robotniczych.

W obszernej dyskusji, jaka się następnie wywiązała, przytoczono szereg dowodów na to, że idea ścisłej współpracy PPR i PPS znajduje należyte zrozumienie nie tych w szeregach obu partii, lecz także cieszy się gorącym poparciem całej klasy robotniczej. Nie zawsze jednak współpraca ta wyraża się we właściwych formach i dlatego główny w tej chwili nacisk należy położyć właśnie na znalezienie najbardziej odpowiednich form tej współpracy. Pożyteczną jest w tym wypadku wymiana wzajemna dotychczasowego doświadczenia, jakie w swej pracy zdobyli aktywiści partyjni na różnych odcinkach pracy i w różnych okolicach województwa, gdzie istnieją również organizacje bratniej partii robotniczej PPS.

Na zakończenie przyjęto szereg wniosków i wskazówek mających na celu ułatwienie wykonania zadań stojących przed jednolitym frontem klasy robotniczej.

M.

Dobre rady Cioci Mani

Smutny dzień, albo coś o poniedziałku

Poniedziałek już od dawien dawna ma ustaloną reputację. Wszyscy uważają go za dzień feralny. W poniedziałek wieśniak nie będzie wywoził gnoju w pole, gospodyni nie będzie piekła ciasta, w poniedziałek nie przystępuje się do nowej pracy, nie zaczyna kryć dachu, nie wyrusza w dalszą drogę.

Można być masonem, nihilistą, niedowiarkiem. Można nie wierzyć ani w Boga, ani w czarta. Można lekceważyć sobie trzynastkę, lewą nogę, czarnego kota. Ale w poniedziałek się wierzy, bo poniedziałek jest... poniedziałek.

Otóż ten poniedziałek zapowiadał się interesująco. W niedzielnym numerze zamieściliśmy dwa listy. Jeden milicjantów, dziękujących Izbie Skarbowej za nagrodę w wysokości 11-scie złotych, drugi rodziców skarżących się na postępowanie kierowniczki szkoły w Wasilkowie, która ściąga z dzieci stały haracz w postaci słoniny, masła, jaj, sera i innych tego rodzaju wiktuałów. Liczyliśmy się bez powodu, że ci oboje państwo złożą nam wizytę. I że nie obejdzie się, delikatnie mówiąc, bez pewnej wymiany zdań. Kto wie czy może dojdzie do czegoś poważniejszego. Oczywiście poczyniliśmy w tym kierunku jakieś takie przygotowania: od szczotki na kiju począwszy, na automacie skończywszy.

Dzień był bezbarwny, monotonny — Niebo szare, deszcz drobniutki, weszły w duszę wszystkie smutki. — Ze strony pracowników redakcyjnych nie było żadnej atrakcji. Żaden się nie upił, żaden nie nocował na komendzie miasta. Nawet ten chory wyzdrowiał i wrócił do pracy, przynosząc świadectwo lekarskie. Widocznie chorował naprawdę.

Rankiem nie dzwoniło Polskie Radio z pretensją, że się nie przysłało artykułu wstępnego. Nikt się nie skarżył na nieregularne dostarczanie gazet. Nie zgłaszał pretensji „Czytelnik" w stosunku do drukarni, ani drukarnia w stosunku do „Czytelnika".

Pierwszy interesant przyszedł w pokojowym zupełnie, może nazbyt pokojowym celu. — Sympatyczny artysta, z podziękowaniem za przysłane z okazji premiery kwiaty.

Następnym był inkasent Ubezpieczalni Społecznej. Nie płaciliśmy od trzech miesięcy. Trzy razy odchodził z kwitkiem, w końcu trzeba było zapłacić. Powiedzieć łatwo, ale położyć na stół piętnaście tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt siedem złotych jest znacznie trudniej. Może człowieka serce zaboleć.

Potem przyjechał ktoś z Sokółki, przywożąc ze sobą korespondencję, potem przysłano wiadomości z Ełku, Augustowa, Suwałk i Łomży. Nigdzie się nic nie stało. Nie było żadnej sensacyjnej plotki, żadnej awantury. Nie usunięto ze stanowiska żadnego starosty, nie aresztowano żadnego burmistrza. Żaden komendant Milicji Obywatelskiej nie odsiadywał paki.

Chodziliśmy wszyscy osowiali. I redakcja, i administracja, i ekspedycja, i obie Marysie. Zimno w dodatku było, aż palce zgrabiały od pisania. Przypominała się dwójka z matematyki z przed trzydziestu i „odbity" przez koleżankę narzeczony z przed dwudziestu pięciu laty. Potym rondel, który pożyczyła i którego nie zwróciła sąsiadka też.

Dopiero koło czwartej godziny sytuacja zaczęła się wyjaśniać. O pół do piątej skrystalizowała się ostatecznie. Pierwszy głos zabrał Władek.

Pani — powiedział — ciociu kochana, pół litra.

Nie lubię nikomu w gardło zaglądać, zwłaszcza przy poniedziałku, posłałam po cały.

To jest jedyne lekarstwo.

Ciocia Mania.

Przeprowadzany spis zawodowy

źle rozumiany jest przez społeczeństwo białostockie

W Białymstoku i województwie białostockim przeprowadzany jest spis zawodowy uchwalony przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Spis obejmuje całą Polskę. Przeprowadzają go na naszym terenie kontrolerzy zatrudnieni z ramienia inspektoratu pracy. Zgłaszają się do poszczególnych zakładów pracy, placówek gospodarczych lub handlowych, sklepików i wypełniają na miejscu karty rejestracyjne z uwzględnieniem wykonywanego zawodu i kwalifikacji zawodowych.

Termin 1-go września, ustalony jako zakończenie powyższej akcji, zostanie przedłużony jednak do połowy października ze względu na niewdzięczny teren białostocki, w którym ludzie do przeprowadzanego spisu, odnoszą się z dziwaczną, niczym nieuzasadnioną podejrzliwością. Bardzo często, a zwłaszcza ma to miejsce na prowincji, ludzie odmawiają kontrolerom udzielenia szczegółów, dotyczących posiadanych przez nich umiejętności zawodowych.

Kontrolerzy w związku z wykonywaną pracą narażani są codziennie na szereg nieprzyjemności. Naprzykład w Suwalszczyźnie pewne jednostki szerzą niedorzeczne pogłoski jakoby spis był krokiem wstępnym zmierzającym w kierunku przyłączenia Polski do ZSRR. W Michałowie i Gródku kilku osób odmówiło udzielenia wiadomości.

W jednej miejscowości sekretarzowi gminy, który oprowadzał kontrolera przeprowadzającego spis, powybijano w mieszkaniu szyby.

Przeprowadzany spis zawodowy na terenie naszego województwa odsłonił pewne, bolesne fakty. Okazuje się, że wielu nauczycieli trudni się handlem w założonych przez siebie sklepikach, a pożądane jest bardzo, aby oddali się całkowicie swej pracy zawodowej.

Przypominamy

Że dziś o godzinie 10-ej rano odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Przed Świętem Młodzieży Rolniczej

W związku ze zbliżającym się zakończeniem prac zespołów przysposobienia rolniczego, organizują się wystawy powiatowe tego działu nauki rolnictwa. Młodzież po całorocznej pracy nad zdobywaniem wiedzy rolniczej chce pochwalić się swoimi osiągnięciami. Chce pokazać swoje plony zebrane dzięki planowej pracy na polu konkursowym.

Zakończenie prac przysposobienia rolniczego zostało podniesione do godności Święta Młodzieży Rolniczej.

Tegoroczne wyniki prac młodzieżowych zsumowane będą na wystawach przysposobienia rolniczego w poszczególnych powiatach za wyjątkiem Wysoko - Mazowiecka, Grajewa i Sokółki, gdzie ten dział pracy był stosunkowo słabo rozwinięty. Wystawą winna się zainteresować cała młodzież rolnicza w wieku pozaszkolnym, by móc stwierdzić jak duży dorobek wnoszą młodzi pionierzy nowych systemów uprawy roli i gospodarki rolnej. Uczestnicy na wystawie mają możność porównać swoje wyniki z wynikami koleżanek i kolegów z innych zespołów by poznać sposoby, przy pomocy których wyniki takie osiągnęli oraz podzielić się swoimi spostrzeżeniami.

Wystawa pobudzi młodzież do jeszcze bardziej wytężonej pracy nad sobą i w nowym okresie, który się rozpocznie z początkiem listopada pozwoli z większym zapałem zabrać się do nauki. Okres zimowy poświęcony będzie na samokształcenie w zespołach. Młodzież różnych stopni przysposobienia rolniczego przestudiuje zgodnie z programem odpowiednie podręczniki fachowo - rolnicze, a na III stopniu dodatkowo zapozna się z zagadnieniami ogólno - społecznymi z dziedziny samorządu terytorialnego, samorządu gospodarczego, spółdzielczego i innymi.

Komplet wiadomości uzyskanych po ukończeniu 3-ch stopni sprawności rolniczej stanie się gwarancją racjonalnej gospodarki w późniejszym okresie prowadzenia samodzielnego gospodarstwa. Obecny ustrój nie tylko pozwala, ale i wymaga dużego udziału chłopa w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym naszego państwa. Do tego udziału młodzież musi się przygotować; przygotuje ją szkoła zawodowa, a w braku tejże — przysposobienie rolnicze. Przysposobienie rolnicze winno się stać powszechną metodą nauczania rolnictwa. Nadchodzi już czas, kiedy nie tylko winno się zażądać patentu uprawniającego do prowadzenia przedsiębiorstwa w zawodzie krawieckim, fryzjerskim czy kominiarskim, ale i rolniczego. Rolnictwo jest trudniejszym, bo bardziej różnorodnym zawodem niż inne.

Dlatego też wszystka młodzież pozaszkolna, która nie może uczęszczać do szkół rolniczych, winna się znaleźć w zespołach przysposobienia rolniczego. Udając się na wystawę do powiatu, należy mieć przygotowany spis młodzieży swojej wsi, pragnącej się uczyć w przysposobieniu rolniczym; spis ten wręczyć instruktorowi, lub złożyć w Powiatowym Biurze Rolnym, by było wiadomo kogo zaprosić na kurs, który się rozpocznie z końcem jesieni.

Słuchamy białostockiego RADIA

Sobota 28 września 1946 r.

Godz. 6.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** Program lokalny: 8.30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa" 8.40 Muzyka z płyt. 8,55 Informacje i omówienie programu na dzień bieżący. 9.00 — 12.00 Przerwa. 12.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** 14,45 — 15.30. Przerwa. Program lokalny: 15,30 „Rola Kobiet w życiu Spółdzielczym" pog. pióra Leokadii Chyżowej 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** Program lokalny: 20.40 Koncert życzeń. 21.00 „W przeddzień Święta Spółdzielczości" audycja słowno-muzyczna. 21.20 Mozaika muzyczna. Wykonawcy: Helena Wilczyńska — śpiew, Maria Bojarska — fortepian. 21.40 „Emeryt Maliniak" — skecz według Światopełka Karpińskiego w przeróbce Elżbiety Wężniak. 21.50 Informacje i omówienie programu na dzień następny. 22.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** 24.00 Hymn. Koniec audycji

TEATR I KINO

Teatr Miejski — Dziś sztuka „Maria Stuart", J. Słowackiego.

Kino „Tem" — Film produkcji angielskiej pt. „Szary Lord". Początek seansów o godz. 16, 18, 20.

Kino „Mel" — Film produkcji francuskiej pt. „Skarb Rodziny Goupi".

Ogłoszenie

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Białymstoku podaje do wiadomości, że werbuje robotników sezonowych, chętnych na wyjazd do Gdańska, Dolnego Śląska i Opolskiego na okres zbioru buraka cukrowego.

Mieszkanie i wyżywienie zapewnione na miejscu

Wyjazd nastąpi od 1 do 10 października br.; kandydaci zgłaszają się do wszystkich Zarządów Powiatowych Związków Samopomocy Chłopskiej.

O szczegółowych warunkach pracy i zapłaty można się dowiedzieć w Zarządzie Wojewódzkim Związku Samopomocy Chłopskiej w Białymstoku ulica Warszawska 56.

Firma **Bronia Sybil:** Materiały Kolonialo Budowlane Białystok, Sienny Rynek 11 — i ulica Piwna 10. **Poleca:** Maszyny szero komotne, kieraty, sieczkarnie, pługi, wapno, cement, gips i okucia wozowe — **Skupuje:** Włos koński.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie ogłasza przetargi nieograniczone na:

1) W nowo budującym się Gmachu Dworca na stacji Olsztyn główny założyć:
   a) instalację centralnego ogrzewania,
   b) instalację kanalizacyjno-wodociągową,
   c) instalację gazową.
2) Wykonanie robót związanych z przeróbką garażu na magazyn towarowy na stacji Grabowo.
3) Remont instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w Ekspedycji towarowej na stacji Korsze.
4) Remont instalacji centralnego ogrzewania w Ekspedycji towarowej na stacji Korsze.
5) Remont instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w budynku dworca na stacji Korsze.
6) Remont instalacji centralnego ogrzewania w budynku dworca na stacji Korsze.
7) Remont instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w kasie stacyjnej na stacji Korsze.
8) Remont instalacji centralnego ogrzewania w kasie stacyjnej na stacji Korsze.
9) Remont instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w budynku Nr 2 na stacji Korsze.
10) Remont instalacji centralnego ogrzewania w budynku Nr 2 na stacji Korsze.
11) Remont instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w budynku nastawni Nr 3 na stacji Korsze.
12) Remont instalacji centralnego ogrzewania w budynku nastawni Nr 3 na stacji Korsze.
13) Remont instalacji centralnego ogrzewania w magazynie Zasobów w Olsztynie.
14) Remont instalacji centralnego ogrzewania w budynku dworca na stacji Olsztynek.

Bliższe informacje jak też i ślepe kosztorysy otrzymać można w DOKP. w Olsztynie Wydział Drogowy pok. Nr 241-a.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez pieczęci Firmy należy składać oddzielnie na każdą z robót (z napisem na kopercie „Oferta na wykonanie ") w Gmachu Dyrekcji w Olsztynie przy ul. Mrongowiusza do dnia 2-10-1946 r. do godziny 12-tej o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty obowiązany jest oferent dołączyć pokwitowanie kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 1 proc. od sumy ofertowej w zaokrągleniu do pełnych setek, względnie dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium. Brak złożonego wadium spowoduje unieważnienie oferty. W razie nieutrzymania się oferenta na przetargu, wadium podlega zwrotowi w ciągu 7 dni od dnia przetargu.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę przetargu, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zmniejszania lub zwiększania ilości wykonania robót.

Zgubiono orzeczenie wojskowe № 21 na nazw. Konecka Irena zam. Białostocki 71.

W dniu 2.IX 46 r. zostały zgubione dokumenty z portfelem i karta rejestracyjna wydana przez RKU Grajewo na nazw. Mrówczyński Edmund zam. wieś Szczeciniowo poczta Jucha pow. Ełk.

Unieważnia się zgubiony dowód osobisty na nazw. Wyszyński Bronisław zam. wieś Średnica Pawłowięta pow. Wys.-Mazowiecki.

Zgubiono kartę rejestracyjną z RKU Białystok i prawo jazdy, na nazw. Sańczyk Kazimierz zam. Dąbrówka pow. Białystok.

Przed Dniem Spółdzielczości

Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości pragnie, aby tegoroczny Dzień Spółdzielczości miał charakter uroczystego i radosnego święta. Do realizacji tego może się przyczynić przede wszystkim udział jak najszerszych mas społeczeństwa. W związku z tym, apelujemy do spółdzielców, aby wszyscy wzięli udział w obchodzie.

Ustalono program Obchodu.

w dn. 28.9.1946 r. — referaty i odczyty wygłaszane będą w zakładach pracy, o godz. 9-ej — transmisja przez radio.

w dn. 29.9.1946 r. O godz. 9-tej uroczysta Msza Św. w kościele farnym. Punkt zborny wszystkich spółdzielców o godz. 8.30 na placu Wojewódzkim (róg Pałacowej i Kilińskiego), skąd zebrani wyruszą pod jednym sztandarem do kościoła. Obecność obowiązkowa.

O godz. 14-tej ulicami miasta przejeżdżać będą udekorowane auta z orkiestrą i młodzieżą szkolną

O godz. 14-ej odbędzie się Uroczysta Akademia w Teatrze Miejskim.

Program Akademii

1. Część oficjalna:
   a) Hymn Narodowy,
   b) Zagajenie,
   c) Hymn Spółdzielczy,
   d) Referat,
2. Uroczyste odznaczenie spółdzielców, pracujących w ruchu spółdzielczym ponad 25 lat.
3. Część artystyczna.

Prosimy o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach Obchodu.

Komitet Obchodu

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki — Wydział Aprowizacji i Handlu w Białymstoku wymieni większą ilość owsa na żyto.

Oferty mogą składać placówki spółdzielcze, kupcy prywatni i rolnicy do Urzędu Wojewódzkiego, ul. Mickiewicza 3, pokój 30.

Warunki zamiany do omówienia na miejscu.

Ogłoszenie

Zarząd Wojewódzki Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet przyjmuje codziennie w lokalu własnym (Warszawska 57/a) w godz. od 9—15-tej zapisy na kurs choreograficzny (rytmika, gimnastyka, balet) prowadzony przez prof. Januszkowskiego.

Przyjmowani są kandydaci płci obojga w wieku od 8—22 lat. Opłata zniżona.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Mechanicznego i Stolarskiego w Białymstoku poszukuje wykładowców do następujących przedmiotów.

1. technologii metali
2. rysunku zawodowego
3. kierownika stolarni mechanicznej i wykładowcy technologii drewna i rysunku zawodowego
4. rysunku odręcznego
5. języka angielskiego lub niemieckiego

Zgłoszenia kierować pod adresem dyrekcji szkół: Białystok ul. Sosnowa № 64.

Przetarg nieograniczony

Komitet Budowy Szkoły w Hołówkach Dużych, gm. Juchnowiec pow. Białystok ogłasza przetarg nieograniczony na roboty ciesielskie, stolarskie i zduńskie. Oferty składać można do dnia 5 X 1946 r. Otwarcie ofert odbędzie się dnia 6 X 1946 r. Ślepe kosztorysy i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Budowlanym przy Starostwie Powiatowym w Białymstoku. Bez względu na wysokość oferowanej sumy zastrzega się prawo wyboru oferenta.

Komitet Budowy Szkoły

Zgubiono kartę ewakuacyjną № 70 wydaną w Postawach i wizę na nazw. Klasowska Salomea zam. ul. Przejazd 3.

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gońcem lub pocztą miesięcznie—80 zł., kwartalnie—175 zł., półrocznie — 350 zł., rocznie—700 zł.
Cena ogłoszeń za tekstem 1 m/m szerokość 1 szpalty—15 zł., w tekście—25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 10 zł. za 1 m/m szer. 1 szpalty, drobne—5 zł. od słowa, poszukiwanie rodzin—3 zł. od słowa. Tłustym drukiem 50% drożej, niedziele i święta 50% drożej.
Ogłoszenia nadsyłane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.

Redakcja i Administracja: Białystok, Świętojańska 12, tel. 98 i 217. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
TO 2192 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku
Komitet Redakcyjny